

Wiosenne święta i zwyczaje słowiańskie

22 lutego 2013

Współcześnie dostrzega się zanik naszych zwyczajów i obrzędów, czyli tego, o co nasi przodkowie dbali i przechowywali w pamięci zbiorowej. Warto by je przypomnieć.

Jednym z ważnych dni w życiu Słowian był od zawsze pierwszy dzień wiosny – święto narodzin nowego życia po mroźnej zimie. Równie ważnym okresem zaś była cała wiosna.

Pominę opis bóstwa słowiańskich, ku czci którym odbywały się poszczególne obrzędy wiosenne. Nadmienię jedynie że dotyczyły bogów Jassy, Peruna i Jarowita oraz Marzanny. Pewnie i innych. Szczegóły te można znaleźć na stronach jak i książkach poświęconych wierzeniom dawnych Słowian.

ŚWIĘTO JASKÓŁKI

Powitanie wiosny rozpoczynało się już 1 bierznia (1 marca) Świętem Jaskółki. Był to początek nawoływań wiosny.

DZIADY WIOSENNE

20 bierznia wiosenny dzień zmarłych zwany Dziadami Wiosennymi lub Nawskim Wielkim Dniem. Tego dnia z zaświatów (nawy) przybywali zmarli a ludzie przed wschodem kąpali lub oblewali się wodą co miało im przynosić moc i zdrowie.

ŚWIĘTO JARE

Święto Jare obchodzone 21 bierznia – jako pierwszy dzień wiosny. Przypada ono na równonoc wiosenną (21 marca) lub pierwszą niedzielę po równonocnej pełni Księżyca. Dla Rodzimowierców słowiańskich święto jest poświęcone zwłaszcza Matce Ziemi. Towarzyszyły mu obrzędy, które miały wnieść siłę i radość życia, zapewnić dobry urodzaj i powodzenie na cały

rozpoczynający się wiosną rok.

Tego dnia topiono słomianą kukłę ubraną w białą szatę i czasami z cierniową koroną na głowie. Obecnie ten zwyczaj stał się zabawą dla młodych. Nie każdy jednak wie dlaczego topiono słomianą kukłę. Otóż Marzanna u Słowian była boginią zaświatów, władczyni krainy umarłych. Topiąc odsyłano ją w związku z narodzinami życia do właściwego jej świata, a wraz z nią wszystkie choroby, śmierć, a zwłaszcza zimową martwość.

Również przetrwał a nawet się rozwinął zwyczaj malowania jajek, a to wszystko chyba dzięki święceniu koszyczka. Należałoby dodać jeszcze bo nie każdy jednak wie, że jajko u Słowian jest wyobrażeniem odradzającego się życia, płodności i siły życia. Jajka toczono po grzbietach zwierząt, co miało dać im zdrowie i płodność. Jajka miały również zastosowanie lecznicze, przesuwając je po ciele człowieka zdejmowano z niego uroki, będące przyczyną chorób.

Słowianie przygotowując się do Jarego Święta sprząтали swoje chałupy. Na wzgórzach rozpalano ognie, a do chałup wnoszono gałązki puszczające pąki.

ZWIASTOWANIE

25 bierznia Zwiastowanie – to dawne święto powitania bocianów (obecnie Zwiastowanie Pańskie), mocno związanych z wierzeniami naszych ojców i po dziś dzień otaczanych szacunkiem.

OBCHODZENIE PÓL

23 łżywkiata (23 kwietnia, dzień Św. Wojciecha lub św. Jerzego) – to wspomnienie Perkuna, boga burzy, dawcy wody. Tego dnia obchodzono pola i spożywano na nich obrzędowe ciasto „pieróg”. Pojawienie się tego dnia deszczu, a jeszcze lepiej burzy świadczyło o urodzajnym roku.

Należy nadmienić, że witając wiosnę chodzono z gałęzią z rozwijającymi się listkami – oznaczającą odradzanie się

przyrody.

GAIK

Różnie nazywano ten obrzęd – Gaik, sad, nowe lato, nowe latko, turzycei in. odbywał się zwykle we wtorek po Wielkanocy lub na Zielone Świątki, a niekiedy, niezależnie od tych świąt, w pierwszych dniach trawienia (polskie określenia maja). Dziewczęta i chłopcy stroili gałązkę sosnową lub całą choinkę. Czasami na szczycie przywiązywano lalkę jako znak królowej wiosny. Takie ustrojone drzewko lub gałązkę obnoszono ze śpiewem po wsiach i dworach życząc wszystkim przybycia “nowego lata”. Bywało, że noszono się żywą dziewczynę.

KUREK DYNGUSOWY

W Poniedziałek Wielkanocny wożono koguta na dwukołowym wózku. Kogut u Słowian oznacza Słońce i siły życia, urodzaju, zapewniał zdrowie i pomyślność. Aby piał głośno karmiono go wcześniej ziarnem namoczonym w spirytusie. Z czasem żywego ptaka zastąpiono ulepionym z gliny, czy pieczonym z ciasta, a także wycinanym z deski. Wózek dyngusowy malowano na czerwono i zdobiono suszonymi źdźbłami zbóż, traw i kwiatów oraz kolorowymi wstążkami.

POGRZEB STRZAŁY

Zwyczaj obchodzony jeszcze na Białorusi. Obrzęd był uprawiany około 40 dni po Świącie Jarym, w czasie dzisiejszego Wniebowstąpienia Pańskiego w celu zapewnienia ochrony wiosek i pól przez suszą i piorunami. Korowód wzrastał liczebnie w czasie trwania pochodu. Szedł ulicami w kierunku pola, gdzie odbywał się tzw. „Pogrzeb strzały”. Uczestnicy obrzędu zakopywali „strzałę”, czyli drobne przedmioty codziennego użytku w rodzaju szpilki, grzebyka, strzały do łuku. Kobiety i dzieci tarzały się po życie, co miało zapewnić szybki wzrost zboża i urodzaj.

ŚMIGUS-DYNGUS

Znany też jako lany poniedziałek, polewany lub oblewany – zwyczaj, pierwotnie słowiański, a wtórnie związany z Poniedziałkiem Wielkanocnym. Śmigus polegał na biciu witkami wierzby lub palmami po nogach i wzajemnym oblewaniu się wodą, co oznaczało wiosenne oczyszczenie z brudu i chorób, a w późniejszym czasie także i z grzechu.

Dyngus po słowiańsku nazywał się włóczębny. Wywodzi się od wiosennego zwyczaju składania wzajemnych wizyt u znajomych i rodzin, połączonych z poczęstunkiem i podarunkiem, zaopatrzeniem w żywność na drogę. Wizytom towarzyszyły śpiewy. Włóczębnicy mieli przynosić szczęście, a jeśli nie zostali należycie za tę usługę wynagrodzeni smakołykami i jajkami, robili gospodarzom różne nieprzyjemne psikusy.

Czynność oblewania po dzień dzisiejszy jest ważna dla młodych dziewcząt. Bowiem ta panna, której nie oblano bądź dawniej nie wychłostano, czuła się obrażona bądź zaniepokojona, z powodu braku kręcenia się wokół niej niezamężnych mężczyzn a więc groźbę staropanieństwa! Dziewczęta miały prawo do oblewania mężczyzn dopiero następnego dnia a więc we wtorek.

Śmigus miał niegdyś miał bogatszą obrzędowość. Świadczą o tym gdzieś zachowane zwyczaje związane z urodzajem. Gospodarze o świcie wychodzili na pola i kropili je wodą święconą. Żegnali się przy tym znakiem krzyża i wbijali w grunt krzyżyki wykonane z palm poświęconych w Niedzielę Palmową. Obrzęd ten miał na celu zapewniać urodzaj i chronić plony przed gradobiciem.

WODZENIE KUSTA

Zwyczaj ludowy powszechnie znany na Polesiu, który towarzyszy Zielonym Świątkom. Społeczność wiejska wybiera najpiękniejszą dziewczynę. Na jej głowę wkłada się wianek z kwiatów, a na ciało świeże zielone, klonowe gałązki (czasem brzoźowe) tworząc „kust” (krzak). Następnie dziewczęta, z „kustem” na czele chodzą po wsi, śpiewając pieśni „kustowe”, zatrzymując

się przed wszystkimi chatami we wsi. Śpiewa się pieśni zawierające życzenia dla gospodarza, gospodyni i innych członków rodziny. Gospodarze winni się odwzajemnić się dając śpiewaczkom pieniądze i jedzenie. Wieczorem odbywała się we wsi biesiada.

WODZENIE NIEDŹWIEDZIA

W ostatnich dniach przed wielkim postem chodzi korowód. Słomiany niedźwiedź lub jak dawniej mówiono – bakuse idzie na przędzie trzymany przez poganiacza, dalej listonosz, leśniczy, kominiarz, cyganka, lekarz, stróż, strażak i stróż prawa, a także panna młoda i pan młody. Odwiedzają każdą chałupę, zbierając jajka oraz inne dary, w tym pieniądze. Stróż prawa wypisuje kary, kominiarz smaruje sadzą. Wszystkiemu towarzyszy śmiech, a grajkowie przygrywają do tańca. Każda gospodyni musi obowiązkowo zatańczyć z niedźwiedziem. Wieczorem cały ten korowód spotyka się z mieszkańcami wsi na tańcach. Leśniczy ładuje swój korkowiec i strzela do niedźwiedzia. Ten ryczy i wywraca się. Prędko przynoszą koryto do świniobicia i wynoszą go. Wszystkie kobiety rzucają się na niedźwiedzia i obszarpują go ze słomy. Dlaczego? Słoma odstrasza zające z kapusty, a podłożona pod siedzącą na jajkach gęś, działa zdrowo na jej małe. Później rozpoczyna się huczna zabawa, która trwa do rana.

PALMY

Są to gałązki z wierzbiny, które przynosi się współcześnie do kościoła, aby je poświęcić na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Poświęconym gałązkom przypisuje się od wieków moc nadprzyrodzoną. Gałązka wierzbowa chroni człowieka oraz jego dobytek przed chorobą, szkodnikami i klęskami spowodowanymi przez siły przyrody. Po poświęceniu każdy musiał połknąć jedną bazię, żeby chroniła od bólu gardła. W Wielki Czwartek wieczorem każdy gospodarz wykonywał z palmy małe krzyżyki, które w Wielki Piątek wczesnym rankiem przed wschodem słońca wbijał na swoje pola, składał w

gospodarstwie na strych, do chlewa, stodoły i ogrodu, czy sadu.

Krzyżyki te chroniły przed burzą, piorunami, gradobiciem i miały zapewnić dobry urodzaj. Okadzanie święconą palmą mieszkań miało pomagać rodzącym matkom i chorym. Zwyczajem było również uderzanie się poświęconymi gałązkami na pamiątkę biczowania Chrystusa. Zwyczaj ten obecnie jest rzadko spotykany. Zwyczajowo uderza się palmą bydło prowadzone na pierwszy wypas, aby było zdrowe, a złe moce nie miały do niego dostępu.

ZAJĘCZE GNIAZDKA

Na śniadaniu wielkanocnym nie gości wielkanocny zając. Ci, którzy oczekują od niego podarków, muszą przygotować zajęcze gniazdo. Dzieci stawiają zrobione z siana lub słomy w ogrodzie, pod drzewem lub krzakiem. Dopiero w lany poniedziałek, zając ukradkiem zostawia w nich prezenty.

KULANIE JAJEC

Po posiłku w Niedzielę Wielkanocną mężczyźni tworzyli z desek pochylnię, a w ziemi wykopywali wgłębienie. Po desce toczono jaja do wgłębienia. Wygrywał ten, który wtoczył ich najwięcej.

KOŁATANIE

Milczące od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty dzwony kościelne zastępowały kołatki. Biegali z nimi po ulicach w tych dniach chłopcy, czyniąc nieznośny hałas. Obok zabawy pełniły one funkcję czarodziejską, a hałas odstraszał zło, chroniąc ludzi i zwierzęta.

WYKADZANIE GOSPODARSTW

W Wielki Piątek babcie wykadzały całe obejście oraz chałupy poświęconymi ziołami, palące się na węglu położonym na łopatce. Wypędzały w ten sposób „złe duchy”, „złe spojrzenie” i czarownice.

BOCIANIE ŁAPY

Bocianie łapy to bułeczki, które wypiekano na powitanie ptaków powracających wiosną z ciepłych krajów, pieczywo miało kształt bocianich łap. Wkładane do gniazd, zapewnić miało urodzaj. Podobnie magiczną moc przypisywano lepionym z ciasta miniaturom narzędzi rolniczych: pługom, bronom, kosom.

KOŁACZ-JAJECZNIK

Kołacz– jajecznik to obrzędowe pieczywo pszenne, rodzaj chleba lub placka. Obecnie spotykany na weselach oraz podczas ważniejszych świąt.

PISANKA

Nie trzeba pisać, co to jest. Wzór rysowano na nich roztopionym woskiem, a następnie wkładano je do barwnika – łupin cebuli lub ochry, które nadawały im brunatnoczerwoną barwę. Obecnie pisanki powszechnie wykonuje się przed Wielkanocą, a także na coraz rzadziej obchodzone Jare Święto. Obecnie są nieodłączną częścią świątecznych pokarmów. Oznaczają bowiem rodzącą się do życia przyrodę, a zwłaszcza nadzieję, jaką czerpiemy z wiary w zmartwychwstanie Chrystusa. Uroczyste śniadanie w niedzielę wielkanocną poprzedza dzielenie się poświęconym jajkiem, jako wyrazem przyjaźni.

Koniec żyzwkata i początek trawienia to był okres czarodziejskich obrządków, pochodów związanych z latem, przyozdabianiem chat gałęziami lipy, grabu, brzozy, buku i tatarakiem. Pochody wokół pól i wsi miały wspomóc uzyskanie większych plonów. Obrzędy te były związane właśnie z budzącą się przyrodą. Opisałem te, które według mnie są najważniejsze, co nie umniejsza znaczenia dla przodków tych pozostałych. Zachęcam do samodzielnego szukania i wypowiedzi.

Kończąc nie można zapominać, że Kościół, który choć z początku tępił mocno te zwyczaje, jednak pod wpływem czy to własnej bezradności i upartości (przywiązania) naszych przodków, czy

zdroworozsądkowi pozostawił je a niektóre z nich włączył w obrzędy chrześcijańskie. Część z nich wprawdzie zanikła, ale istnieje w świadomości narodu dzięki rocznikom i księgom sporządzonym przez duchownych jak i świeckich.

Zwyczaj te należy nadal uprawiać, a te które uległy zanikowi przywrócić. Świadczą one o naszej tożsamości. Dzięki nim trwamy i odróżniamy się od innych narodów. Powiedziałbym, że ubarwiają nasze życie a nie przeszkadzają , wręcz pomagają w wierze w Boga. Dlaczego również warto je zachować? Bo są piękne.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.ngopole.pl/2012/04/07/czy-wiesz-ze-33/>
2. <http://www.ngopole.pl/2012/04/07/18545/>